KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Grudnia. Rok 1863 **№ 291.** Dnia 9 (21) Grudnia 1863 Roku.

Poniedziałek. Wschód Słońca g. 8 m. 9 Zachód „ „ 3 „ 47 Dziś, Śgo Tomasza Apost. Jutro, ŚŚ. Zenona i Flawiana MM.

Onegdaj, jako w dzień Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, Następcy Tronu, dane było w Teatrze bezpłatne przedstawienie, zakończone kantatą czyli hymnem narodowym, odśpiewanym przez cały chór artystów opery. Wieczorem Warszawa zajaśniała iluminacją gmachów rządowych i publicznych, pomiędzy któremi odznaczał się dom Sztabu wojsk Królestwa Polskiego, znany poprzednio pod nazwą Saskiego pałacu. W ruskiej resursie był bal, na którym licznie zebrana publiczność, bawiła do rana. (Dz: Pow:)

Dnia 6go b. m. odbyła się w Płocku Konsekracja Biskupa tamecznej Dyecezji, J. E. J. X. Wincentego Teofila *Popiela*. Jest to druga Konsekracja w tamecznej Katedrze. — Pierwsza miała miejsce w 1818 r. przy poświęceniu na Biskupstwo Płockie ś. p. Adama Michała *Prażmowskiego*. — Konsekratorem był J. E. Biskup Henryk Hr: *Plater*, a obrzęd Konsekracji odbył się w obec tłumów pobożnego ludu, przy asystencji Duchowieństwa Katedry miejscowej i znakomitszych osób.

Xiądz *Popiel* urodził się 29 Czerwca 1825 r., we wsi Czaple Wielkie, w pow: Miechowskim, z ojca Konstantego, b. Senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej i Zofji z *Badenich*, małżonków *Popielów*. Początkowo kształcił się na pensji, utrzymywanej przez znanego Filozofa, Józefa *Kremera*, następnie ukończył zaszczytnie kursa prawne w Warszawie, w 1847 r. wstąpił do Seminarjum Kieleckiego, w r. 1849 wyświęcony został na Kapłana, w 1849 udał się do Uniwersytetu Lowańskiego w Belgji, gdzie otrzymał stopień bakkalaureatu Śtej Teologji, w r. 1852 zaszczycony został w Rzymie stopniem Doktora Teologji, w 1854 wróciwszy do kraju objął obowiązek Professora Seminarjum Kieleckiego, w 1855 r. został Kanonikiem honorowym Lubelskim, a w 1862 r. powołany został przez Xiędza Arcy-Biskupa Warszawskiego na Rektora Akademji Duchownej, w której wykładał także Teologję pastoralną.

Prałat Katedry Lubelskiej JX. *Sosnowski*, obrany został na zwołanej Kapitule, Administratorem tej Dyecezji, osieroconej przez zgon X. Biskupa *Pieńkowskiego*.

W przyszłą Środę, to jest d. 23 b. m., jako w przeddzień pierwszej rocznicy śmierci 14to-letniego Karola *Wodzińskiego*, syna Józefy z Tyszkiewiczów, i ś. p. Karola, Małżonków *Wodzińskich*, w Kościele Śgo Krzyża, wszystkie Msze Święte odprawiane będą na intencję nieboszczyka; oraz we Czwartek, jako w rocznicę jego śmierci, o godzinie 10tej z rana w Kaplicy MATKI BOZKIEJ tegoż Kościoła, odprawioną będzie Wotywa. Na te Msze Święte, niepocieszona po stracie ukochanego dziecka Matka, Przyjacioł i Znajomych swoich zaprasza.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża. Msza żałobna za duszę ś. p. Celestyny *Pérignan*; na którą, Przyjacioł i Znajomych zmarłej, jedna z jej uczennic, zaprasza.

Pojutrze, to jest we Środę, o godz: 10tej rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefaty z Wyrzykowskich *Tokarskiej*, odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Familja, zaprasza Przyjacioł i Znajomych.

Wczoraj rozstał się z tym światem Jan *Snegocki*, Urzędnik Banku Polskiego, w wieku lat 68. Pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjacioł, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2½ po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Onegdaj wieczorem, zasnęła w BOGU ś. p. Józefa z Markowskich *Wielicka*, przeżywszy lat 86. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; na które, pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Przyjacioł.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców Miasta Stol: Warszawy. Z polecenia wyższej Władzy, dla uregulowania Listy Kupców, Subjektów i Uczniów handlowych obecnie interesom handlowym się poświęcających, Urząd Starszych wzywa PP. Kupców tutejszych, Chrześcjan i Starozakonnych do Xięgi Zgromadzenia zapisanych, a mianowicie tych, którzy dotąd nie utracili prawa należenia do niego, ażeby najdalej do dnia 29 Grudnia r. b. nadesłać raczyli do Kancellarji Urzędu Starszych, przy ulicy Senatorskiej, Nr 459 exystującej (od godz: 4 do 6 po południu) dokładną wiadomość piśmienną, jaka jest Firma i rodzaj Handlu przez nich obecnie prowadzonego, imiona i nazwiska Subjektów i Uczniów handlowych, zamieszkanie ich, tudzież od jakiego czasu pozostają u swych Pryncypałów.

Z Wilna otrzymujemy wiadomość, że 7 b. m., w 72 roku życia, rozstał się z tym światem, Onufry *Pietraszkiewicz*, Magister Filozofji b. Uniwersytetu Warszawskiego.

Idąc za wzorem biednego chłopczyka, co ulubionego sprzedał ptaszka, aby tylko nieszczęśliwym przyjść w pomoc, ofiarowane na gwiazdkę złp. 4, składam dla ociemniałego *Śliwińskiego* i jego chorej rodziny, pod Nrem 116 przy ulicy Piwnej zamieszkałych, w nadziei, że i kto inny grosz na zabawkę przeznaczony, poświęci biednym.

W Sobotę, w Szkole Głównej, w obec licznie zgromadzonych Lekarzy i Uczniów Wydziału medycznego, Dr *Jakubowski* występujący jako Kandydat na Docenta fizjologji, bronił rozprawy w tym przedmiocie napisanej; czynili mu zarzuty Doktorowie *Szokalski* i *Hoyer*, z których Autor wyszedł zwycięzko i do wykładania przedmiotu został upoważniony.

Gdybyśmy zamierzali zbijać wszelkie bezsensa, kłamstwa i potwarze, wszystkie dziwaczne puffy i kaczki agitacyjnych organów zagranicznej polskiej i niepolskiej prasy, to przyszłoby nam koniecznie założyć w tym celu osobny kantor sprostowań, wraz z dziennikiem największego formatu. Lecz ponieważ podobny zakład byłby śmiesznym i nieużytecznym, postanowiliśmy przerywać od czasu do czasu milczenie, o które nie bez zasady oskarżają nas niektóre poważne dzienniki— lecz w takich tylko wypadkach, kiedy kłamstwo przejęte zjadliwością, wysila się już zbyt zuchwale na stłumienie prawdy i na przedstawianie naszego milczenia jako oznaki zgadzania się.

W ostatnich czasach, kiedy rząd wpadłszy na najtajniejsze ślady propagandy rewolucyjnej, zaczął uskuteczniać aresztowania, w większych niż poprzednio rozmiarach, a przewódców anarchji i ludzi w niej skompromitowanych wydalać ztąd czasowo na mieszkanie, czyli internować w Cesarstwie, kiedy w widokach bardzo zrozumiałych dla zdrowego rozsądku, zaczęto razić winnych nietylko pozbawianiem osobistej swobody, ale i rublem czyli kontrybucją, dla wynagrodzenia strat sprawionych przez ich działania w majątku społecznym i prywatnym,— natenczas wzniosł się gorszy niż przedtem gwar wymysłów i przekleństw przeciwko temu, według wyrażenia się wspomnionych organów, mongolsko-finskiemu systemowi barbarzyństwa i okrucieństw.

Przedewszystkiem, gwałtowna choroba wymaga i gwałtownych leków dla ocalenia chorego;— jeżeli zaś, aresztowania, deportacje, kontrybucje stanowią w istocie gwałtowne środki, to wszelako w żadnym razie nie można ich przypisywać mongolsko-fińskiemu światu. Niestety! z żalem trzeba przyznać, że jest to czysto europejski wynalazek, owoc zachodniej cywilizacji, która sama w obec grożącego jej niebezpieczeństwa z uczucia samozachowawczego wynalazła to lekarstwo, te szeregi aresztowań, deportacji, kontrybucji i innych środków zaradczych przeciw okrutnym wybrykom rewolucji, tego zręcznie uwitego, uorganizowanego bezrządu, którego terminologji napróżnoby było wyszukiwać w mongolsko-fińskim słowniku.

Zatem w znaczeniu lexykograficznym, omyłka agitacyjnych organów prasy, jest jasna jak dzień. Charakterystyka zaś tego niby barbarzyńskiego, okrutnego systemu improwizowana jest w zbyt zrozumiałym celu i wszystko co roztrąbują o mniemanych okrucieństwach nibyto zdarzających się przy wykonaniu wzmiankowanych środków zaradczych, jest grubą mistyfikacją, najwyższym cynizmem oszukaństwa i kłamstwa. Przedewszystkiem liczba aresztowań wcale nie jest tak ogromna, jak rozgłaszają niektórzy gazeciarze, naliczając po sto i więcej ludzi aresztowanych i wysyłanych niby to codziennie koleją żelazną do Cesarstwa. Możemy zapewnić, że cyfra ta niedochodzi do stu nawet w ciągu tygodnia. Znana jest ich arytmetyka! Gdyby im wierzyć, to w więzieniach Galicji siedzi przeszło 2,000 powstańców, a we Włoszech dusi się do 35,000 aresztantów. Ale fabrykatów kłamstw, nie wymierzy ani łokciem, ani metrem, ani arszynem.

Dalej. Aresztowanym, deportowanym nie zadają żadnych męczarń, nie golą głów, nie zakuwają ich w kajdany, ani też nie wysyłają bez odzienia i środków utrzymania się. Urzędnik otrzymuje pół pensji na zasadzie ogólnych praw i gotowizną do stu rubli zaliczenia na należną mu pensję; nieurzędnicy otrzymują codzienną zapomogę tak w czasie drogi jak i na miejscu, przez przeciąg internowania. Przy odjeździe, nikt nie przeszkadza im ubrać się jak należy, widzieć się i pożegnać z rodziną i blizkiemi znajomemi. Nakoniec sama deportacja nie jest tak straszną, jak ją maluje agitacyjna prasa. Wszyscy oni rozsyłani są do miast Rosji Europejskiej, które pod względem znacznej ludności, wygód życia, łagodności klimatu,— rozumiemy tu południowe miasta,— znacznie przewyższają tutejsze, pompatycznie nazywane miastami.

Tak, barbarzyństwa i okrucieństwa istnieją tylko w chorobliwej wyobraźni nie proszonych obrońców cywilizacji. Lecz dodają tu oni jeszcze drugą dozę kłamstwa—rozprawiając, że chwytamy ciągle ludzi niewinnych, na chybił trafił, w nadziei, że pomiędzy nimi trafią się i istni agitatorowie lub członkowie tak zwanego rządu narodowego. No, niewinnych my to nie chwytamy i nie wysyłamy, z tego bardzo prostego powodu, że przed lub koniecznie zaraz po aresztowaniu, przestępstwo wyśledza się, i ujawnia, a niewinny uwalnia się. Gdyby słuchać nieproszonych cywilizatorów, to wszyscy ci są ofiarami tyranji, wszyscy niewinni jak baranki, a nawet samo powstanie,—komuby przyszło na myśl? jest dziełem ruskich czyli moskiewskich ajentów. Można to wyczytać na pierwszej lepszej karcie wyroczni krakowskiej i jej towarzyszy, kiedy zabierają głos o aresztowaniach i deportacjach lub internowaniu polaków w Krakowie, Lwowie lub Poznaniu. Tu przy wiadomości o rewizji lub aresztowaniu ukazuje się zawsze jednakowy, steoretypowy frazes: „była rewizja tam to, u takiego to; nic nie znaleziono, ale aresztowano," i nuż wrzeszczą i piszą jeremiady. A po sprawdzeniu, pokazuje się, że aresztowani nie są to baranki, a istni zuzuglery. Tak i u nas.

Nie raz zdarza się słyszeć znów takie mowy: Moskale aresztując ludzi, sami nie wiedzą czasem jakie tuzy powsania wpadają im w ręce". Niech sobie tak mówią; a tuzy są w naszych rękach i znamy ich dobrze.

Oto naprzykład niedawno, a mianowicie 25 Listopada (7 Grudnia) o godzinie 10tej z rana, miały miejsce w Warszawie aresztowania z zwykłą rewizją, w sekcji technicznej Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, rozumie się, nie na oślep, a jak to mówią na pewniaka. Okazało się, że P. Sekretarz tej sekcji, Strycki, z kolegami, których nazwiska pomijamy, jest prawdziwym członkiem podziemnego rządu, i czy nie naczelnikiem miasta; że wraz z kolegami zajmował się werbowaniem i wysyłaniem ztąd ludzi do band za fałszywemi pasportami i rozsyłał wzdłuż całej kolei żelaznej rewolucyjne gazety i pisma podziemnego rządu. Wszystko to okazało się ze znalezionych u nich bardzo zajmującej treści papierów, świadczących, że nie są oni barankami, ale czemsiś w rodzaju podziemnych kretów. Naturalnie, że wraz ze Stryckim zostali aresztowani znajdujący się na miejscu tamże jego współpracownicy i inne podejrzane osoby; inni zaś ujęci zostali w mieszkaniach lub uciekli i są poszukiwani.

Naczelnik Kancellarji Zarządu Kommunikacji w Królestwie Polskiem. — Podaje niniejszem do wiadomości, że skoro ogłoszona na dzień 18 (30) Listopada r. b. licytacja, na roboty około reparacji pokładu mostu taryfowego na trakcie Kowieńskim, na rzece Narwi pod Zegrzem, nie przyszła do skutku, przeto w dniu 19 (31) Grudnia r. b., o godzinie 12ej w południe, odbytą zostanie w Biurze Zarządu Kommunikacji nowa na powyższe roboty licytacja, w skróconym terminie, przez opieczętowane deklaracje, od summy kosztorysowej o 10% podwyższonej, t. j. od summy Rs. 2,377 kop: 64½, in minus. Szczegółowe ogłoszenia licytacji tej dotyczące, jednocześnie w Dzienniku Powszechnym i Gazecie Warszawskiej są zamieszczone. Warunki licytacji tej dotyczące i kosztorys zatwierdzony, mogą być przejrzane codziennie od godziny 10ej z rana do 3ej z południa, wyjąwszy Swiąt i Niedziel, w Kancellarji Zarządu.—**F. Beneveni.** (D. P.)

Naczelnik Kancellarji Zarządu Kommunikacji w Królestwie Polskiem.— W dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie w Biurze Zarządu Kommunikacji, w zabudowaniach przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1269 położonych, głośna in plus licytacja na sprzedaż starych sprzętów biurowych, do użytku niezdatnych, a to od summy Rs. 9 kop: 75, wykazem oszacowania tychże sprzętów obliczonej. — **F. Beneveni.** (D. P.)

Zakład Wyrobów Jubilerskich Z. Gabrysiewicza, exystujący od lat kilku przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1245, w domu Hr: And: Zamoyskiego, przeniesiony został tymczasowo na ulicę Rymarską, naprzeciw Komissji Skarbu, pod Nr 471 lit: G, w domu P. Flatau, obok Lessera. Przyjmuje wszelkie roboty nowe Jubilerskie, oraz reparacje tak złote jako też i srebrne, o czem zawiadamiam JJWW. Panie i Panów. — Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity.

Skład WIN i Towarów Kolonjalnych

JERZEGO POPOWICZ,

przy ulicy szerokiej Freta Ner 275 exystujący, otrzymał znaczny transport

WIN Węgierskich, z gór Hegyalajskich z miejscowości: TOKAJ, KERESZTUR, SZANTO, TOLTSVA, PATAK i UJHELJ, które sprzedaje na Beczki, Garnce i Butelki.

Tenże Handel otrzymał również: WINA Erlauer, ŚLIWOWICĘ Starą, MIÓD Polski i Węgierski, i wszelkie inne WINA Francuzkie, Hiszpańskie i Reńskie, oraz

BAKALJE wszelkiego rodzaju świeże;
BULJON Francuzki z truflami i bez;
SARDYNKI świeże, ŁOSOŚ i MINOGI;
MUSZTARDĘ Francuzką, Angielską i Sarepską;
DROŻDŻE suche prasowane, codzień świeże;
CUKIER, HERBATĘ, KAWĘ, po zniżonej cenie,—
SER Szwajcarski, Hollenderski i BRYNDZA Węgierska.
W tymże Handlu jest KANTOR Pism Perjodycznych.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia

SKŁAD

PIWA BAWARSKIEGO,

Nadzwyczajnego i Porteru,

po cenach fabrycznych,

z Browaru PP. Haberbusch, Schiele et Klawe. Skład powyższy zaopatrzony został w **Piwo** i **Porter** dobrze wystałe, które sprzedaje na Kosze, Butelki i Pół-butelki. Obstalunki w większej ilości odsyłane być mogą. Skład powyższy znajduje się przy ulicy Rymarskiej Nr **741.**—**F. GRZEŻUŁKA.**

Pokój z Przedpokojem, z oddzielnem wejściem, na 2m piętrze, jest do odnajęcia od Nowego Roku, z Meblami lub bez, przy ulicy Senatorskiej Nr 468/9, wprost Kościoła XX. Reformatów; wiadomość w tymże domu w Zakładzie Fotograficznym.

Różne **LOKALE** do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Bonifraterskiej, w domu Wgo *Polakiewicza*, pod Nrem 2162.

Jabłka z Krakowa wyborowe, są do sprzedania ogółem lub na kopy, za przystępną cenę, na Grzybowie wprost Wodociągu, w domu Zajezdnym Radomskim.



Garnitur **Mebli** mahoniowych, kozetową robotą, w zupełnie dobrym stanie będący, jest do sprzedania za nader nizką cenę, z powodu nieprzewidzianych okoliczności.—Tamże jest do zbycia Gitara Paryzka i Wanna dębowa. Wiadomość w domu Nr 1643, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Hożej.

Onegdaj w południe zimna stopni 2. Wczoraj rano zimna stopni 1, w południe ciepła stopni 2. Dziś rano ciepła st: 3.

Wczoraj rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2. Dziś rano stóp 2 cali 6. (Przyb:).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Gapiątko z Saint-Flour. Z małej chmury wielki deszcz.—Siostra Kasperka.*

Teatr Wielki. Jutro, *Gizella.*



WINOGRONA



Badeńskie najpiękniejsze, funt po Złp. 3 gr: 10.
Jabłka Tyrolskie i z Comping wielkie.
Gruszki Duchesses olbrzymie.
Granaty.
Fruits glaces w pięknych pudełkach.
Łosoś wędzony i marynowany.
Salami z Werony.
Szynki surowe Bajońskie.
Ptastwo różne dzikie świeże.
Kalafiory olbrzymie.
Likiery w najrozmaitszych gatunkach.
Wina wszelkie od najtańszych cen, oraz **Oliwa** (Virge). **Cognaci, Rumy** stare, **Musztardy** i wszelkie **Bakalje**, poleca Handel Win **Ant: Stępkowskiego**, przy ulicy Wierzbowej Nr 473.

Znaczny transport zupełnie świeżych

BAKALJI

Daktyli Rodzynków Malaga, Migdałów a la Princesse, Fig Sułtańskich, Prunelek, Orzechów, Owoców Francuzkich fruits glaces, jako też kandyzowanych, nadszedł do Handlu **Józefa Höhr** w gmachu Teatralnym.

Jak lat poprzednich, tak i roku bieżącego, na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, w Piekarni mojej przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr 1347 lit: E, wypiekane będą **STRUCLE Mątowe** i **Maślane**, po cenach różnych. OBSTALUNKI przyjmują się do dnia 23 b. m. **THIEL.**

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 19 Grudnia r. b.: za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs 14 k. 10½, dają rs. 14 kop: 4; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 70 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 80 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od listów zastawnych kop: 29½

Ceny targowe Warszawskie.— Dnia 18 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 80; żyta od rs. 2 k. 30 do rs. 2 k. 47½; owsa rs. 1 kop: 55½; kartofli rs. 1 k. 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.